

CZESŁAW S. BARTNIK

PRAWA DZIEJOWE WIELKICH MYŚLI

Potocznie sądzi się, że wielka myśl ludzka jest ponadhistoryczna, wiecznie-trwała, pełna i nie podlega prawidłowościom historycznym, a jedynie logicznym i twórczym po linii prostej od stanów niższych ku coraz wyższym. Tymczasem w perspektywie uniwersalnej dostrzegamy wiele prawidłowości nie tylko odpowiednio pozytywnych, ale i ograniczonych, czy wręcz niepozytywnych. Pierwszych jest najwięcej w obszarze myśli potocznej, koniecznej dla życia człowieka, gdzie ma miejsce postęp w pewnych pasmach technicznych, cywilizacyjnych i pragmatycznych, czyli w obszarze rozumu praktycznego, drugich jest najwięcej w wymiarze rozumu teoretycznego, wielkich systemów, ideologii, interpretacji całej rzeczywistości. Tutaj próbujemy przedstawić głównie te drugie, ujawniające się przede wszystkim w dziejach myśli w szerokim znaczeniu filozoficznej.

I. PRAWIDŁOWOŚCI ROZUMU PRAKTYCZNEGO

W człowieku, jako istocie osobowej, relacje do rzeczywistości nie ograniczają się tylko do funkcji zmysłowych, instynktów, odruchów, intuicji praktycznej i witalnych funkcji rozumu, ale osiągają także najwyższy poziom myśli, która transcenduje codzienne życie, jest refleksją nad sobą i nad całą

rzeczywistością, szuka sensu bytu i próbuje kreować nowe wymiary świata. W każdym razie rozum człowieka osiąga poziom także ponadkonkretny, ponadwitalny i ponadpraktyczny i to odróżnia go zdecydowanie od świata zwierzęcego. W sferze rozumu praktycznego jest – jak się zdaje – prawo sukcesywnego rozwoju, tworzenia kultury i kształtowania życia i kumulacji osiągnięć, które narastają w obrębie jednej kultury, ale też – przynajmniej po dłuższym czasie – przenikają do innych kultur współczesnych lub następnych. Przy tym siła rozumu praktycznego wydaje się zawsze w historii taka sama, a rosnąć z czasem jedynie jego wytwory i osiągnięcia, jak np. nauka, technika, zasób informacji¹.

II. PRAWO POWSZECHNOŚCI MITOLOGII

Na bazie rozumu teoretycznego uniwersalnego niezwykłym zjawiskiem jest mitologia, choć sam termin „mit” nie jest do końca określony. Otóż rozum praktyczny natrafiał od początku na granice, których nie mógł przekroczyć. Przekraczał je natomiast rozum teoretyczny. Ciekawe, że na początku greckie *mythos* oznaczało właśnie „myśl” (ponadpraktyczną), słowo, temat, a dopiero potem przekaz, opowiadanie, legendę. Mity odpowiadały na pytania ostateczne: o świat boski, kosmos, ziemię, przyrodę, o pochodzenie człowieka, cel i sens jego życia, dobro i zło, o powszechne dzieje świata, o istotę człowieka, jego ostateczne przeznaczenie i życie wieczne. Były one tworem intelektu, jakiejś pierwotnej intuicji ludzkiej i zmysłu religijnego, czyli pierwotną formą autointerpretacji człowieka, filozofią uniwersalną i teologią. Były więc najwyższym sposobem zakorzenienia się człowieka, jako jednostki i jako społeczności, w całą rzeczywistość na sposób osobowy. Jeśli nawet były tworamii niezwykłych jednostek, to przecież oddawały duchową przestrzeń człowieka².

Nie jest prawdą, że filozofię stworzyli dopiero Grecy, którzy mieli odrzucić mity, gdyż i Grecy długo posługiwali się pojęciami mitologicznymi w swej filozofii, choćby w przyjmowaniu czterech pierwiastków rzeczywistości: wody, ziemi, powietrza i ognia, a następnie pewna warstwa filozofii tkwi-

¹ Por. M. K o w a l c z y k, *U początków teologii historii w Polsce*, Lublin 2008, s. 97 nn.

² M. E l i a d e, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966; t e n ż e, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1974; M. R u s e c k i, *Istota i geneza religii*, Warszawa 1997 (I wyd. 1989); Cz. S. B a r t n i k, *Historiologia w kulturach starożytnych*, Lublin 2000.

ła niemal we wszystkich wielkich mitach, np. egipskich, indyjskich, chińskich (choćby w zasadzie: *yin-yang* – diada pierwiastka biernego i czynnego).

Mitologia jawi się zgodnie z jakąś prawidłowością historyczną. Wystąpiła ona, i to w postaci bardzo podobnej, we wszystkich zorganizowanych plemionach, ludach, państwach, kulturach i religiach, i miała charakter nie tylko religijny, lecz i świecki. Każda większa określona wspólnota kładła mity u swoich początków, także doczesnych, jak u nas mity „Lech, Czech i Rus”, „Piast i Rzepicha”, „Cudowne Postrzyżyny Mieszka syna Ziemiomyśla”, „Król Popiel”, „Biały orzeł na polanie”, „Księżę Krak i jego córka Wanda”, prorocтва o Królestwie polskim i inne. W ogóle mity były wyrazem silnych dążeń wspólnot ludzkich do poznania swych początków, praw dziejowych, kolei losów i przeznaczeń.

Nasuwa się refleksja, że myślenie kulminujące w mitologii, w jej głębiach i sednach, nie w samych obrazach i języku, było bardziej uniwersalne i integralne niż późniejsze systemy naukowe czy filozoficzne. Obejmowało całą rzeczywistość, całe dzieje człowieka oraz świata i odpowiadało całemu człowiekowi, nie tylko jego sferze rozumowej, a wreszcie przedstawiało cały świat jako proudzki, bliski i w szerokim znaczeniu ku-osobowy. W żadnym razie nie wolno utrzymywać, że ludzie pradawni, posługujący się częściowo mitami, byli pozbawieni rozumu krytycznego.

Dziś bierze górę ogólnie rozum praktyczny, czyli życiowy, techniczny, naukowy, komputerowy, zmatematyzowany. Ale to odrealnia i człowieka i świat. Redukuje rzeczywistość i istnienie do wirtualności. Odgrywa więc w jakimś sensie rolę mitu negatywnego. Właśnie mylą się ci uczeni, którzy uważają, że myśl mitologiczna już we wszystkich swych formach przeminęła. Tymczasem jest ona jedynie trochę rzadsza i ma postacie jakby „naukowe” lub filozoficzne. Niektóre są zgoła zwodnicze. Są to m.in.: wieczność materii, samorodność świata i jego samoprzyczynowość, materia jako źródło życia, rozumu, logosu i ducha, teoria wielkiego wybuchu, przyjmowanie „długiego czasu” jako przyczyny powstania życia i człowieka, postęp jako samopatrzność świata, człowiek jako autokreator, redukcja człowieka do języka, „boskie” pojmowanie przypadku, bezgrzeszność człowieka, osiągnięcie nieśmiertelności fizycznej przez technikę, osiągnięcie wszechwiedzy w przyszłości, sterowanie całością ziemi, kosmosu i dziejów przez człowieka, stworzenie pełnego rajy na ziemi, chaos jako początek wszelkiego bytu (postmodernizm, mit starochiński) i wiele innych. W rezultacie wydaje się, że pewne formy mitologii będą istniały do końca historii ludzkiej, ale nie trzeba ich wszystkich oceniać bynajmniej negatywnie. Wielka mitologia bowiem oddaje dużo z niewysłowionej poezji człowieka i bytu.

III. PRAWO PLURALIZMU

Można mówić w historii o przewrocie neolitycznym w postaci wybuchu myśli teoretycznej na sposób wulkanu po uformowaniu się rolnictwa, życia osiadłego, wsi, miast, państw i wyższych kultur. Jest zadziwiające, że z czasem wystąpiły całe kierunki i systemy dosyć wielorakie. Okazało się, że ludzkości nie jest dane dojść jednym ciągiem i jedną drogą do jednej i całej prawdy. Z czasem wystąpiły, jednocześnie lub następczo: mitologizm filozoficzny, idealizm, materializm, dualizm materii i ducha, spirytualizm, mistycyzm, determinizm, sceptycyzm, liberalizm itd. Nie sposób ich wszystkich tu wymienić.

Rodzi się pytanie: czy ta wielość i różnorodność, niekiedy przeciwieństwo, jest siłą czy słabością rozumu ludzkiego. Chyba należy dać odpowiedź dialektyczną: jest jednym i drugim w zależności od treści. Niektóre kierunki świadczą o mocy intelektualnej ich twórców czy kontynuatorów, inne odsłaniają raczej słabość ich myśli. Ale jedne i drugie odkrywają po części tajemnicę bytu i niewyczerpane bogactwo rzeczywistości oraz dysponują różnymi drogami dochodzenia do podstawowych prawd. Ale nie ma takiej uniwersalności myślowej w filozofii, która by wyczerpała całą pełnię bytu i to już na zawsze. Zresztą gdyby jakiś kierunek objął całą rzeczywistość, to wielkie myślenie musiałyby się skończyć albo dany kierunek byłby już totalitarny. Tymczasem człowieka stanowi wolność realizowania się przez twórczą myśl odkrywczą lub afirmującą, sprawdzającą inne myśli.

Najczęściej występowały i występują kierunki aspektowe czy wręcz redukcjonistyczne. I jeśli obrany aspekt rzeczywistości jest trafny, np. materia i duch, to cały kierunek może być twórczy i realistyczny. Jeśli jednak jakiś kierunek zakłada realność jedynie materii lub redukuje człowieka jedynie do języka, to jest błędny już w punkcie wyjścia. Ale u myśliciela mądrego sama wielość ujęć i kierunków wzbudza zachwyt nad misterium rzeczywistości, uczy szerokomyślności, głębi myślenia, pokory, głębokiej refleksji, postawy dialogu i poczucia wspólnoty w ludzkich dociekaniach prawdy. Trzeba tylko zaznaczyć, że najlepszym kierunkiem będzie zawsze kierunek mający jak najszersze podstawy i niezawodne punkty wyjścia, niezamknięty na żaden prawdziwy problem i pozostający w odniesieniu do całej osoby, do wszystkich jej struktur i sfer. Natomiast najgorsze z góry są wszystkie kierunki redukcjonistyczne, np. sprowadzające świat tylko do energii, liczby, mai, chaosu, czy samej myśli lub tylko nonsensu.

IV. PRAWO CIĄGŁOŚCI I CYKLICZNOŚCI

Wielka myśl rozumu praktycznego, realizująca się w życiu codziennym, technice, cywilizacji i kulturze, w naukach szczegółowych na ogół idzie, jak już było wspomniane, po linii prostej wznoszącej się, rozwija się i akumuluje, choć mogą zachodzić okresy kryzysów i upadków, powodowane np. wielkimi wojnami czy kataklizmami. Dobrym przykładem jest cywilizacja europejska, która z jednej strony odziedziczyła niemal wszystkie dorobek kultur poprzednich, a z drugiej strony osiąga wpływ na cały świat.

Natomiast myśl rozumu teoretycznego w postaci światopoglądu, filozofii i teologii jawi się raczej w formie cyklicznej i wiąże się raczej ze swoimi podmiotami. Poszczególne ośrodki, plemiona, ludy, państwa, kultury, imperia, religie mają swoje własne systemy myślowe, które się tylko w nich rodzą, rozwijają, sprawdzają, ale następnie przechodzą kryzys i upadają, często razem ze swymi podmiotami. I tu znowu może być przykładem nawet potężny Zachód, który technicznie opanował świat, ale intelektualnie i duchowo już się rozpadł i gaśnie. Oczywiście kierunki lokalne i cykliczne mogą się odradzać, chociaż już przeważnie w dosyć zmienionej formie, i wtedy do ich nazw dodajemy termin „neo”: neotaoizm, neokonfucjanizm, neoscholastyka, neomarksizm, neopozytywizm, neoliberalizm i inne. Ale owe „neo” mają już zazwyczaj żywot względnie słaby i krótki. Wielka myśl ludzka jest dosyć paralelna do epoki i nie da się nowej epoki cofnąć do epoki minionej.

Kiedy mówimy o cykliczności myśli lokalnej, to jednak nie możemy tego samego odnieść do największych idei religijnych. Oto Me – Prawo świata w Sumerze i Babilonie; Maat – Miłość i Sprawiedliwość w Egipcie; Logos – Rozumność bytu w Grecji; Samoistniejący (Jahweh, Ehjeh) w hebraizmie; Tian – Osobowe Niebo w chińskim taoizmie i Dao (Tao) – Prabyt, Mądrość i Dobro w staroperskim zaratusztrianizmie; Osobowość Kosmosu – Brahman i Atman w hinduizmie; Lex – Prawo w Rzymie i inne przygotowywały pod różnymi nazwami najwyższą ideę Boga, a bardziej konkretnie: ideę Jezusa Chrystusa Osobowej Głowy stworzenia (Ef 1, 10). Ta idea jest kodem najwyższej myśli i idzie poprzez całą historię.

V. PRAWO WAHADŁA I SEKWENCJI

W dziejach wielkiej myśli teoretycznej zachodzi przedziwny ruch wahadłowy od jednego kierunku do drugiego, często przeciwnego i ma miejsce sekwencja kierunków, systemów i całości myśli. Zwróćmy uwagę na klasyczny

proces filozofii starogreckiej. Oto z mitologii wyłoniła się filozofia mądrości społecznej. Po niej przysła szybko filozofia kosmosu, przyrody i dziejów. Po filozofii przyrody pojawił się mistycyzm i zarazem matematyzacja bytu przez pitagoreizm. Po nim wystąpił szerzej ateizm i system Heraklita, według którego świat jest wiecznie zmieniającym się rozumnym logosem. Heraklityzmowi przeciwstawił się eleatyzm, według którego wszystko jest jednością i zmiany w niej są pozorne. Teorii jedności bytu przeciwstawili się atomiści, uczyący, że cała rzeczywistość jest tylko zbiorem najmniejszych, niepodzielnych już cząstek (atomów). Filozofia kosmosu i bytu musiała być dopełniona przez filozofię człowieka i etykę (sofiści, Sokrates). Po cynikach, którzy twierdzili, że jedynym dobrem człowieka jest cnota, wystąpili cyrenaicy, według których najwyższym dobrem człowieka jest przyjemność. Potem poglądy cyników kontynuował surowy stoicyzm, a cyrenaików epikureizm. Po kierunkach minimalistycznych przyszedł czas na maksymalistyczne już najwyższe: idealizm Platona i realizm Arystotelesa. Przy tym po wielkich systemach przychodził z reguły minimalizm, krytycyzm, sceptycyzm lub w najlepszym razie eklektyzm lub fantazyjny gnostycyzm. Filozofię grecką zakończył właściwie Plotyn, który chciał łączyć platonizm, arystotelizm, filozofię Wschodu i częściowo gnozę³.

Bardzo podobnie, wahadłowo, rozwija się nowoczesna myśl europejska. Po racjonalizmie oświeceniowym przyszedł romantyzm, po romantyzmie idealizm niemiecki, a po nim krytycyzm i pesymizm oraz materializm dialektyczny. Kierunkom spekulatywnym przeciwstawia się pozytywizm i neopozytywizm. Z kolei przeciwstawiają się sobie: filozofia bytu i filozofia języka, egzystencjalizm i strukturalizm, indywidualizm i kolektywizm, modernizm i postmodernizm, reizm i personalizm oraz inne.

Zachodzi pytanie, czy taka sekwencja wahadłowa kierunków jest twórcza i dla ogólnego bilansu korzystna. Otóż powracanie i odżywianie wielkich kierunków pozytywnych jest niewątpliwie korzystne, gdyż one się doskonalą, krzepną i lepiej odpowiadają potrzebom nowej epoki. Lecz jaki ma sens powracanie do kierunków błędnych i niszczących? Może ożywiają one wartości kierunków dobrych, może tworzą nadal konieczny dla myśli klimat walki, albo może myśl w ogóle musi mieć wewnętrzne napięcie między dobrem a złem, jak w moralności, co już każda jednostka musi rozwiązać w sposób wolny dla swojej samorealizacji. W każdym razie wielka myśl

³ Por. J. B a n k a, *Filozofia cywilizacji*, t. I, Katowice 1986; F. Ch. C o p l e t o n, *A history of Philosophy*, t. I., London 1946; G. R e a l e, *Myśl starożytna*, tł. E. I. Zieliński, Lublin 2003.

teoretyczna jest wciąż, a dziś może szczególnie, za trudna dla ogółu, żeby ją współtworzyć, choć często ten ogół ulega różnym „modom” myślowym nieświadomie czy podświadomie, jak np. marksizmowi, postmodernizmowi, skrajnemu liberalizmowi lub nawet nihilizmowi. Społeczeństwo zatem musi mieć wielkich przywódców myśli twórczej i pozytywnej. Mogłyby to czynić w jakimś zakresie uniwersytety lub/i Kościoł, choć dziś raczej lekceważone.

VI. ZASKAKUJĄCE WADY WIELKICH SYSTEMÓW

Rzecz jasna, że niektóre systemy są z gruntu błędne, niszczące i złe, jak ateizm, marksizm, postmodernizm, skrajny liberalizm czy w ogóle materializmy. Ale także i niektóre wielkie systemy pozytywne i twórcze miewają zaskakujące wady, wypływające – jak myślę – z braku samokrytycyzmu. Wymienię tu trzy: przekonanie, że własny system jest już w całości wieczny, że system ten wyczerpuje już wszystkie treści bytu i tworzenie utopii ideologicznej.

a) Twórcy wielkich systemów, jak i entuzjastyczni ich zwolennicy, są często skłonni mniemać, że posiadli już system „najprawdziwszy”, najpełniejszy i ostateczny. Tak stawiali sprawę: Platon, Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Kant, Hegel, Marks, Teilhard de Chardin i inni. Miało to znaczyć, że główna magistrala filozofii już się z nimi skończyła, mogą następować z czasem jedynie drobne udoskonalenia. Ludzie ci jednak nie rozumieją natury historii, która jest gigantycznym płynięciem świata i ludzkości z przeszłości w przyszłość i że w związku z tym każdy system, nawet najdoskonalszy, przecież się starzeje. Wszechrzeczywistość jest nieskończenie bogatsza, niż nasze jej poznawanie. Stąd też ewentualnie jeden tylko system w świecie zglobalizowanym zabiłby w rezultacie wszelką wyższą myśl.

b) Następnym błędem jest właśnie przekonanie, że doskonałe ludzkie systemy przenikają cały byt do głębi i nie ma już zmiany tego stanu, gdyż myśl jest fundamentalną formą, a rzeczywistość materią, choć razem płyną wraz z czasem. Filozoficzny proces poznawczy biegnie zaś po linii asymptotycznej w stosunku do całej rzeczywistości i mogą się obie w pełni spotkać dopiero w nieskończoności, czyli w Bogu.

c) I trzeci błąd to częste uleganie utopii myślowej. Chyba większość filozofów sądzi, że myśl ludzka jest formą bytu i że ona tworzy nowy świat: doskonały, bez zła w sobie i rodzaj królestwa Bożego już na ziemi. I tak przemieniają oni filozofię na ideologię społeczno-polityczną. Tymczasem myśl

ma rolę ograniczoną i świat nie sprowadza się jedynie do niej. Przede wszystkim świat ludzki to nie tylko świat myśli.

VII. OD LIBERALIZMU DO ATEIZMU

Warto też zwrócić uwagę na fakt, że niektóre kierunki i systemy zbaczają z właściwej drogi na bezdroża w myśl tezy św. Tomasza z Akwinu, że „mały błąd na początku staje się wielkim na końcu”. Takim przypadkiem jest choćby współczesny liberalizm. Wychodzi on z fundamentalnej dla człowieka „wolności”, ale tę wolność wyrwał z całej niszy bytowej i kontekstu ludzkiego, oderwał ją od prawdy, dobra, miłości bliźniego, prawa, sprawiedliwości, społeczności i sensu ludzkiej egzystencji.

Kategorią wolności operowali ludzie już od niepamiętnych czasów i odgrywała ona znaczącą rolę w filozofii. Ale weszła ona na wielką scenę publiczną dopiero w kulturze europejskiej, poczynając od wieku XVIII. Zaczęło się od słusznych żądań wolności w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. Szybko jednak wolność stała się słowem – kluczem ideologii wielkich rewolucji, nie tylko społeczno-politycznych, ale i intelektualnych. I tak niepostrzeżenie słowo „wolność” przerodziło się w „gwałt” przeciwko całemu dotychczasowemu światu. Stało się zasadą totalnej rewolucji przeciwko rozumowi, prawu, logice, etyce, kategorii jedności, tradycji, kulturze duchowej, prawdzie, życiu społecznemu i wreszcie przeciwko wszelkiej religii⁴.

W konsekwencji liberalizm współczesny wyradza się w chaos, antypersonalizm, antyspołeczność, irracjonalizm, relatywizm, ucisk innych, niemoralizm i ateizm. I taki liberalizm stał się dziś wiodącą ideologią Unii Europejskiej.

W rezultacie okazuje się, że istotnym kodem wszelkiej wielkiej myśli jest idea Boga. Od niepamiętnych czasów ogół myślicieli i zwykłych ludzi uważał Boga nie tylko za Stwórcę i Rządcę świata, lecz także za zasadę ładu, sensu, logiki, prawdy, wszelkich wartości i wreszcie wyższej myśli. Idea ta broni przed chaosem, bezsensem, determinizmem, relatywizmem, nihilizmem i de-

⁴ Por. S. K o w a l c z y k, *Liberalizm i jego filozofia*, Katowice 1995; *Liberalismus in Geschichte und Gegenwart*, Würzburg 2000; J. Ż y c i ń s k i, *Bóg postmodernistów*, Lublin 2001; J. B a r t y z e l, *W gąszczu liberalizmów*, Lublin 2004; S. K o w a l c z y k, *Idee filozoficzne postmodernizmu*, Radom 2004; R. T o k a r c z y k, *Współczesne doktryny polityczne*, Lublin 2004; H. K i e r e ś, *Postmodernizm*, PEF VIII s. 387-391; S. Ż u k o w s k i, *Kosmopolityzm i postmodernizm a ład światowy*, Warszawa 2009; R. T o k a r c z y k, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2012.

generacją człowieka jako jednostki i społeczności. Idea ta daje również wzajemną przechodniość między myślą praktyczną i teoretyczną, żeby stworzyć jedną osobową całość. Dlatego katolicyzm może się posługiwać różnymi wielkimi i słusznymi systemami myślowymi, wiązać je w jedną najwyższą mądrość i ścielić im uniwersalne drogi przez świat i historię. Trzeba powiedzieć, że Jezus Chrystus jest nie tylko zasadą teologii, ale także filozofii, jak i wszelkiej myśli wielkiej, twórczej, uniwersalnej, realistycznej i nieprzemijającej. Jezus Chrystus, Głowa wszelkiego stworzenia (Ef 1, 10), zbawia nie tylko byt ludzki, ale także i jego myśl⁵.

Chcę zaznaczyć, że jeszcze niedawna tendencja przeciwstawiania sobie filozofii i teologii okazuje się dziś niesłuszna. Jakkolwiek różnią się ich metody, przede wszystkim w teologii chrześcijańskiej, to jednak na wyższym poziomie jedna nie może istnieć bez drugiej i ich radykalne rozdzielanie przynosi obu wielką szkodę. Trzeba zresztą pamiętać, że istnieje też tzw. teologia naturalna. Religia pozostaje najgłębszym źródłem uniwersalnej, intelektualnej intuicji ludzkości. Idea Boga stanowi zaś niewzruszony *constans* choćby w najbardziej rozchwianym świecie najrozmaitszych mądrych i pozytywnych systemów i kierunków.

THE INFLUENCE OF HISTORICAL LAWS ON GREAT THOUGHTS

S u m m a r y

Great thoughts: philosophical systems, intellectual currents and ideological outlooks are affected by the laws of historical change. The author briefly presents the following laws: (a) universal presence of mythology, irrespective of the degree of its cultural influence; (b) the law of ideological pluralism (a single global ideological system would thwart any great thought); (c) the law of historical sequencing and of historical continuity; (d) the law of historical pendulum; (e) inevitable presence of structural shortcomings (statements about the ultimate, cognitively exhaustive nature of one's own system of thought and the declaration that it offers sufficient instruments for creating heaven on earth); (f) degeneration of a system due to false founding premises (e.g. „freedom” as an essential of its own right, separated from truth, good, justice and the love of kin, which has led to the creation of the ideology of the European Union and leads it towards chaos, nihilism and atheism.). A vital denominator of any

⁵ Por. I. S. L e d w o ń, „... i nie ma w żadnym innym zbawienia...”, Lublin 2006; M. R u s e c k i, *Traktat o Objawieniu*, Kraków 2007; W. F a c (red.), *Wiara w Jezusa Chrystusa*, Lublin 2007; K. G ó ź d ź, *Jezus. Twórca i Spełniiciel naszej wiary*, Lublin 2009.

great thought is its reference to an idea of God. Jesus Christ, as the crown of all creation (Eph. 1:10) is also a redeemer of great thoughts and philosophical systems.

Translated by Konrad Klimkowski

Słowa kluczowe: prawa dziejowe, mitografia, mitologizm, cykliczność, ciągłość dziejowa, prawo wahadła historycznego, prawo sekwencji dziejowej, idea Boga, Chrystus uniwersalny.

Key words: historical laws, mythography, mythologism, cyclicity, historical continuity, the law of the historical pendulum, the law of historical sequencing, idea of God, universal nature of Jesus Christ.